

Choszczno - Pokaz ratownictwa na lodzie

02.02.2017.

CHOSZCZNO. Za niespełna dwa tygodnie rozpoczną się w naszym województwie ferie zimowe. Od kilkunastu dni mrozu nie brakuje, więc na jeziorze Klukom jest już kilkunastocentymetrowa warstwa lodu. Centrum Rekreacyjno-Sportowe przygotowało specjalne lodowisko, ale ratownicy WOPR doskonale wiedzą, że nie braknie takich, którzy będą szusować na łyżwach po całym akwenie, a to już nie zawsze jest bezpieczne. Dzisiaj w południe, wspólnie ze strażakami pokazali, jak należy poruszać się na lodzie i udzielić pomocy, gdy ktoś wpadnie do przerębli.

Na dzisiejszym pokazie, którego organizatorem był Choszczeński Oddział WOPR, strażacy z Komendy Powiatowej PSP w Choszcznie oraz Centrum Rekreacyjno-Sportowe pojawiło się kilkuset uczniów z choszczeńskich placówek oświatowych, a także kilka grup, które spędzają ferie w naszym mieście. Wszyscy mieli okazję obejrzenia mężczyzny kilkakrotnie wpadającego do przerębli, którego strażacy za każdy razem bezpiecznie ewakuowali na brzeg jeziora. Oczywiście całe zdarzenie było wyreżyserowane przez wspomnianych wyżej organizatorów, którzy w rejonie plaży miejskiej zorganizowali instruktażowy pokaz tego, w jaki sposób powinniśmy się zachowywać na zamrzniętych akwenach.

Ratownicy WOPR, strażacy czy nawet wędkarze doskonale wiedzą, że gdy wpadniemy do lodowatej wody musimy się z niej jak najszybciej wydostać. Twierdzą, że jesteśmy w stanie przeżyć w niej maksymalnie 15-20 minut. - Gdy już wpadniemy do wody, to oszczędzajmy siły, wołajmy o pomoc i próbujemy się wydostać. Pamiętajmy, że wybierając się na lód poczuje się pewniej, jeśli zabierzemy ze sobą kawałek kija, dwa uchwyty z kolcami, linkę asekuracyjną czy nawet gwizdek, przy pomocy którego w sytuacji krytycznej będziemy zwracali na siebie uwagę - tłumaczył BRONISŁAW PAWLACZYK, prezes Choszczeńskiego Oddziału WOPR. Apelował, abyśmy sami nie wybierali się na lód, a miejsca szczególnie niebezpieczne (trzciny, szuwały, oparzeliska) omijali z daleka.

Choszczeńscy wędkarze na lód wchodzi dopiero wtedy, gdy jego grubość osiągnie co najmniej 10 centymetrów. Doskonale wiedzą, że trzeba zabrać ze sobą linkę, gwizdek i najczęściej zawieszane na szyi, dwa uchwyty z kolcami. - Nie jednemu uratowały życie - mówi JERZY KACZMAREK. Dodaje też, że na zawodach wyznaczane są co najmniej 10-metrowe sektory, w których może przebywać tylko jedna osoba. - Nie wolno się grupować, bo grozi to załamaniem lodu, a na dodatek przez wszystkie stanowiska biegnie linka ratownicza - zapewnia, że na zawodach zawsze jest bezpiecznie. Twierdzi też, że wędkarze doskonale znają strukturę lodu, a według niego najmniej przezorni są młodzi ludzie. Dorywają się do łyżew i próbują przejechać jezioro wzdłuż i wszerz. - Np. widzimy, że w tym miejscu można bezpiecznie chodzić po lodzie nawet w kilka osób obok siebie, ale zapewniam, że są tu takie miejsca, które my najczęściej nazywamy oparzeliskami, gdzie jego warstwa jest znikoma, lub w ogóle jej nie ma - wskazuje na ujście do kanału. Na podobne miejsca również zwracał uwagę B. Pawlaczyk. Na koniec strażacy pokazali jak osoba, która wpadła do przerębli powinna sama się ratować, jak też my możemy jej pomóc.

LODOWE PRZYKAZANIA

Za nim wejdiesz na lód

Nie wyruszaj na lód samodzielnie.

Nie wchodź na lód cieńszy niż 10 centymetrów.

Omijaj trzciny, szuwary, oparzeliska.

Gdy lód się zarwie

Nie wpadaj w panikę. Oszczędzaj siły na wydostanie się z wody i jeśli jest to możliwe zdejmij buty i kurtkę - łatwiej utrzymasz się na powierzchni.

Kiedy zauważysz, że pod kimś zarwał się lód

Wezwij pomoc (numer 112 z telefonu komórkowego) i staraj się podać tonącemu coś dłuższego (szalik, gałąź, drąg ze stojaka) by mógł się wydostać na krawędź lodu.

{gallery}wopr_pokaz_02_2017{/gallery}